

<https://doi.org/10.34768/pa2022r19>

Joanna Gorzelana

Uniwersytet Zielonogórski

LEKSEMY *DOBRO*, *DOBRY*, *DOBRZE* W LISTACH DO REDAKCJI „MONITORA”



Dobro nie tylko przez filozofów traktowane jest jako wartość podstawowa, nad którą się nie dyskutuje. Stosowanie słów określających to, co dobre, może odzwierciedlać, do czego odnosi je autor konkretnych wypowiedzi, wskazuje pośrednio jego system wartości. Celem niniejszej pracy jest przedstawienie kontekstów, w jakich umieszczono leksem *dobro* i pokrewne w listach do redakcji czasopisma „Monitor” w latach 1765-1769¹. Periodyk ten, okrojony przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, miał wśród średniozamożnej szlachty pełnić funkcję edukacyjną, wychowywać nowego obywatela². Istotne jednak było „ukrycie przed tym właśnie średnioszlacheckim czytelnikiem politycznego programu, jako z miejsca podejrzanego dla tej grupy [...] dopatrującej się w każdej postulowanej nowości zamachu na swą sytuację i przywileje stanowe”³. Jednym ze sposobów wpływania na odbiorcę było wyznaczenie mu miejsca „czynnego uczestnika działań redakcyjnych”⁴. Zakładam, że konteksty użycia w listach słów wskazujących na podstawową wartość, jaką jest dobro, pełnią funkcję perswazyjną. Sugerują punkt widzenia korespondenta podobnego do czytelnika i wpływają na przyjęcie przez odbiorcę wprowadzonej hierarchii wartości. Redakcja „Monitora”, zachęcając czytelników do współpracy, przywoływała „dobro

¹ W pierwszym roku periodyk był zatytułowany „Monitor Warszawski”. Publikacja dostępna na stronie internetowej: <https://www.dbc.wroc.pl/publication/4607> [dostęp: 10.12.2021].

² Zob. E. Aleksandrowska, *Wstęp*, [w:] „*Monitor*” 1765-1785. *Wybór*, oprac. E. Aleksandrowska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. XXIX-XXXI.

³ *Ibidem*, s. XXIX.

⁴ Zob. T. Kostkiewiczowa, *Figura adresata w pierwszych rocznikach „Monitora”*, „Literaturoznawstwo: historia, teoria, metodologia, krytyka” 2007, nr 1, s. 9. Jak zauważa badaczka, konwencja listu do redakcji stała się wygodnym dla redakcji narzędziem budowania dyskursu i konstruowania figury adresata – zob. *ibidem*, s. 17.

ziomków i kraju”, wskazując tym samym na swój program – troskę o kraj i mieszkających w nim ludzi:

Refleksje nad tym, cośmy napisali, nowe wynalazki przyjmemy z pochwałą, jeżeli będą tego godne, a przynajmniej z podziękowaniem, na pocztę list oddany warszawską, zapisany „Monitorowi”, podpisany zmyślonym imieniem – pewnie dojdzie, niech to nie odstraszy nikogo, że od listów płacić trzeba szóstak bity od listu mała ofiara dla **dobra ziomków i kraju** (1765: 2, s. 13-14)⁵.

Analizowany materiał zawiera 114 listów do redakcji i ukazuje stosowanie leksemów *dobro*, *dobry* i *dobrze* wśród czytelników – korespondentów oświeceniowego „Monitora”⁶. Przyjmuję za badaczką tekstów „Monitora” Elżbietą Aleksandrowską: „Niemożliwe jest jednak wyodrębnienie korespondencji grona redakcyjnego (czytelników fikcyjnych) od korespondencji z zewnątrz (czytelników autentycznych)”⁷.

W pracy stosuję metodę analizy językowej. W związku z czasem powstania badanych tekstów odwołam się do znaczeń podanych w słowniku z epoki – Samuela Bogumiła Lindego⁸.

Czytelnicy „Monitora” poruszają problematykę odnoszącą się do różnie pojmowanego dobra. W interesującej nas osiemnastowiecznej korespondencji przede wszystkim wyszukiwane jest znaczenie podstawowe leksemu *dobro* ‘rzecz dobra, pożyteczna, pożytek przynosząca’ (LI: 445). Rzeczownik ten łączony jest najczęściej z leksemem o znaczeniu abstrakcyjnym. Stosunkowo często w listach występuje w kontekście patriotycznym i społecznym, tworzy następujące połączenia: *dobro Ojczyzny* (9x), *dobro publiczne* (7x), *dobro powszechne* (9x) i *dobro powszechne kraju* (1x) oraz *dobro kraju* (2x). Przywoływane jest także *dobro pospolite* (3x), *dobro narodu* (2x), *dobro Rzepltej* (1x) i *dobra między obywatelami harmonia* (1x), np.:

Obowiązki przywiązania ku **dobru Ojczyzny**, honor narodu mego, [...] kładzie mi pióro w rękę i każe zacząć ze wszech miar pożądaną z W.M. Panem korespondencyją (1766: 18, s. 134-135).

W przysłudze **pospolitemu dobru** nie powinno być miejsce osobistych względów i sporów (1767: 23, s. 184).

[...] to jest podług miary żyjących w nich Obywatelów, jako takowi Ojczyznę kochali, albo nią gardzili, **dobro publiczne** pomnażali, lub o nie mniej dbali (1769: 97, s. 1048).

[...] podlegać możniejszym aż do uszczerbku w sądzie sprawiedliwości, w nieczułości na **poszechne dobro** domowym tylko zaprzętać się zrzędzeniem, nie jest służyć Ojczyźnie. Nic przecie

⁵ „Monitor Warszawski” 1765, nr 2, s. 13-14. Cytując, podaję rok, następnie numer czasopisma i stronę, z której pochodzi cytat. Ortografię uwspółcześniłam, pozostawiając jednak stosowane duże litery w rzeczownikach, gdyż mogą one nieść pośrednio informacje o wartościowaniu desygnatów nazw, do których się odnoszą.

⁶ Czasopismo ukazywało się dwa razy w tygodniu w latach 1765-1785.

⁷ Zob. E. Aleksandrowska, „Monitor” (1765-1785), [w:] *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław-Warszawa-Kraków 1996, s. 294.

⁸ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, wyd. II, Lwów 1854-1860, w pracy stosuję skrót: L z rzymską cyfrą wskazującą na tom i arabską – na stronę, z której pochodzi cytat.

zwyczajniejszego, jak w takowych nieczynnościach, lub uszkadzających **powszechno dobro** działaniach, z zasługami swemi zuchwale wynosić się (1765: 33, s. 257).

Tym sposobem Ojczyzna sama z sobą w nieustannej zostanie harmonii, a **powszechno** kwitnie **dobro**, gdy każdy należyta miarą i porządkiem przykłada się, z czego znowu każdego z osobna Obywatela rodzi się **dobro mienie**. [...] Dla czego to tak ściśle z powinowacenie **publicznego dobra z dobrym mieniem** wszystkich, w ogólności i każdego z osobna Obywatela (1769: 97, s. 1057).

[...] ale też, gdy ich [poddanych – J.G.] przymusza do starania się o szczególne jeno **dobro** i pożytki **Panów** swoich, czyni ich nieochoczymi i zatem niepilnych i niedbałych w owym to samym sobie nieużytecznym **o dobre** się **mienie drugiego** staranie. Z tej zaś niedbałości wciągają się w niejaka gnuśność i ciężkość do wszystkiego tego, coby im samym i **dobru powszechnemu krajowi**, w którym żyją, służyć kiedy i przydać się mogło (1767: 39, s. 306-307).

Nie mogę od nikogo skuteczniejszej zasięgnąć rady, jako do W.M.Pana, ktoren kochając **Dobro Narodu ludzkiego**, na to największe obracasz staranie, ażebyś wszelkie od swych ziomeków odalał nieszczęścia (1765: 28, s. 212).

[...] a to dla zabezpieczenia dalszym tym, Bogu i ludziom szkaradnościom obrzydłym i utrzymania **dobrej** między obywatelami **harmonii**; w której i ja na zawsze być pragnę W.M. Pana Najniższy Sługa Długocierpski (1769: 45, s. 375).

Częstotliwość przywoływanych połączeń wskazuje na żywe zainteresowanie tematyką. Dla korespondentów „Monitora” dobro powszechno łączy się z troską o cudze lub własne mienie, stąd połączenia: *staranie się o mienie drugiego, powinowacenie publicznego dobra z dobrym mieniem wszystkich* i twierdzenie, że z publicznego dobra rodzi się dobre mienie obywatela.

Autorzy listów analizują przyczyny źle funkcjonującego państwa i określają czynniki, które mogłyby poprawić ten stan. Niekiedy przeciwstawiają troskę o dobro powszechno dbaniu o pomnażanie własnego majątku. Interesujący na tym tle jest fragment listu, przedstawiający troskę karciarzy, zwanych „bractwem szlachetnych złodziejów”, o *cudze dobro* majątnych towarzyszy. Szukając bogatej młodzieży i przyzwyczajając ją do hazardu, *de facto* dbają oni o własne dobro: „Uwierzyć trudno, z jakim usiłowaniem to czuwające na **cudze dobro** szlachetnych złodziejów bractwo, majątnej szuka młodzieży, z jaką powolną przychylnością stara się ich dogodzić skłonnościom [...]” (1766: 15, s. 414). Inne połączenia rzeczownika *dobro*: *nie stać o dobro innych, o dobro czynić staranie, utrzymywać przy dobru, szukać dobra swego, w dobrym pomnażać, dobro własne, swoje dobro, największe dobro*, np.:

[...] szczególnie **swego** upatrując i **szukając dobra**, bynajmniej **nie stoi o dobro innych**, nawet tych, z którymi w jakiej zostaje społeczności (1767: 38, s. 298).

[...] więc raczejby o tym radzić, aby złe wyplewić, a **w dobrym pomnażać**, nie tylko co do wytworności należy, lecz co do obyczajów dobrych stosuje się [...] (1765: 53, s. 408).

Między wielorakimi człowieka w społeczności ludzkiej obowiązkami, najpierwszy jest służyć Ojczyźnie, usilnie **o jej dobro czynić starania**, a tym samym powszechno sprawić uszczęśliwienie (1765: 33, s. 253).

[...] wyznał **największe dobro** z zgromadzonych zbiorów, iż niemi uważne czyniąc szacunki, sobie pomagać, drugim wygadać, potrzebnych ratować można[...] (1768: 26, s. 202).

[...] w tym śmiej szukać WM. Pana rady, któryś się na to szczególnie i chwalebnie poświęcił, abyś jednych strofował, drugich przestrogiami **przy** ich **utrzymywał dobru**, innych zaś zdrowymi i zbawiennymi radami na tę naprowadzał drogę, którą do tegoż **dobra** tak **doczesnego**, jako i **wiecznego** najprościej być widzisz (1768: 104, s. 1018-1019).

W ostatnim przykładzie autor przywołuje *dobro doczesne* i *wieczne*, to drugie należy do rzeczywistości nadprzyrodzonej, którą wiązać można z religią. W jednym z listów korespondent – *Zygmunt Prawdzicki* ubolewa nad tym, że ludzie przywiązuje się do obojętności i nie mają szacunku dla religii, łączonej kontekstowo z cnotą: „[...] Religia w najniższym jest szacunku i do samej tylko obojętności i wolności wierzenia są przywiązani, zapomniawszy, że **cnota** wszystkiego **dobra** **początkiem** jest” (1765: 53, s. 408). Owa cnota – często przywoływana w oświeceniu jako powinność i wypełnianie obowiązków⁹ – uważana jest za źródło wszelkiego dobra. W tym kontekście zarówno niewolnicze przywiązanie do religii, jak i brak szacunku dla niej nie prowadzą do dobra.

Natomiast z religią nie wiążą się odniesienia niematerialne określane wyrażeniem *dobra duszy*, gdzie leksem *dusza* przyjmuje znaczenie ‘uczucie, serce’ (LI: 560). Pojawiają się one jako komplementarne z tym, co określone zostało jako *dobra ciała*¹⁰. Kontekst użycia połączenia szeregowego *dobra duszy i ciała* wskazuje na kobietę, która obdarzona przez naturę owymi dobrami dzieli się nimi z innymi, nie dochowując wierności mężowi:

Inny zaiste ma piękną, rozumną i bogatą [żonę – J.G.], ale cóż po tym, kiedy te tak szacowne **duszy** i **ciała** **dobra**, nie z samym tylko w podział idą mężem, lecz się i innym często, pozwolonym łaskawie dostają uczestnictwem (1769: 89, s. 802).

W tym kontekście to, co określano dobrami, zostało użyte niezgodnie ze zwyczajem i w ostateczności służy złemu.

W korespondencji, jaką otrzymywała redakcja „Monitora”, leksem *dobro* stosowany jest także w liczbie mnogiej w znaczeniu ‘co kto posiada’ (LI: 445). Autorzy odnoszą owe *dobra* do wymiaru materialnego, niekiedy w znaczeniu posiadłości ziemskich. Obecne są połączenia: *dobra znaczne*, *wielkie dobra*, *obszerne dobra*, *starać się o dobra*, *objąć dobra swoje*, *zażywać dóbr*, *ktos zostawia dobra*, oto przykłady:

⁹ Linde podawał: *cnota* ‘ogół, zbiór własności, skłonności, uczynków rozumnego stworzenia z powinnością jego zgodnych, a zatym zasługujących na zaletę, ciąg usiłowanie, by dogodzić swoim obowiązkom’ oraz ‘od ceny czyli szacunku, czyli od słowa cny albo czci godny’ za O. Kopyńskim LI: 318.

¹⁰ Leksykograf poza definicją słowa *dobro* podaje: „dobra są trojaki: doczesne, cielesne i duchowe” LI: 445.

Pewien Pan i godnością urodzenia i wysokością urzędu i obfitością dochodów znaczny, spokojność życia nad wszystkie wielkiego świata uciechy przynosząc, już pod jakimś czasem, w **obszernych dobrach swoich** mieszkać postanowił (1768: 100, s. 986-987).

Jestem w tym stanie, którego wielu mi zazdrościć może, mam **dobra znaczne**, mam wszystkiego po dostatku [...] zdrowie mi służy dobrze, przyjaciół mam dość... (1767: 44, s. 346).

[...] przychodzą chłopci z **dóbr jego**, on ich słucha, w krzywdy ich wgląda, jakby nie miał ekonomów i kommissarzów (1767: 33, s. 261).

[...] gdyby zaś taki poddany w jakiejby też trochę wolniejszej zostawał kondycji, tak, aby się w niej ubezpieczać mógł zupełnej własności i doskonale wolnego **zażywać dóbr** swoich dla siebie [...] (1767: 39, s. 311).

[...] starając się w tej opiece o **ich dobra**, nawet bardziej niż o własne z owej opieki wynikające pożytki (1767: 39, s. 312).

Ojciec mój **zostawił mi dobra** czyniące rocznej intraty koło 50000 zł (1767: 71, s. 622).

Stan posiadania określany jest także jako *dobra fortuny* i *dobra doczesne*, nie zostały one jednak szczegółowo sprecyzowane:

Ublżenie mówię żadne już to w tym, co z łaski boskiej i przez prawo natury z **dóbr doczesnych**, lub **jakich innych** im do zażywania z nami powinno być powszechne, albo wspólne [...] (1767: 38, s. 354¹¹).

Wiem ja, że w porządku **dóbr, dobra fortuny** są ostatnie, umiem między nimi różnicę czynić i jedne nad drugie przenosić (1769: 64, s. 517).

Przymiotnik *dobry* występuje też w utartym połączeniu *nic dobrego* ‘nic nie wart’ (LI: 451)¹², odnosząc się do braku czynienia dobra przez osoby zbyt opieszale lub zbyt prędki oraz do niewartościowych rozpraw szkolnych czy niepowiększania się majątku przy dużej chciwości:

Jeżeli pójdą za mąż, jedna przez prędkość, a druga przez opieszalność nigdy **nic dobrego** nie uczyni; tamta i najlepiej wprowadzone gospodarstwo zepsuje, ta zaś wprowadzić go nigdy nie dopuści (1768: 97, s. 968-969).

Oto trafiło mi się nie dawno czytać przybite u drzwi szkół pewnych konkluzje, roztrząsałem je z uwagą i nie mogę bez żalu powiedzieć, iż **nic** w nich **dobrego** nie znalazłem, krom owego wiersza na początku Ad Maiorem Dei Gloriam (1766: 18, s. 37).

[...] i w tej tak chciwie dopełnionej pomyślności wszystko liczył, a **niczego dobrego** dorachować się nie mógł” (1768: 26, s. 203).

Jak wynika z powyższych kontekstów, według czytelników „Monitora” czynienie czegoś dobrego staje się trudne do osiągnięcia.

¹¹ W górnej paginie strony podano numer 354, jest to błąd drukarski, strona powinna mieć numer 304.

¹² Linde podaje: DOBRE, -ego, *nijak*. częstokroć jako rzeczownik używane bywa „bliziucho złego dobre posadzone jest”, „dobre samo się chwali” „wyjdzie co na dobre”, § *co dobrego* ‘coś osobliwszego, znakomitego’, *oppos*. nic dobrego. ‘nic nie wart’ (LI: 451).

Często na wartość pożądaną wskazuje także przymiotnik *dobry* ‘jaki powinien być ze wszystkich miar’ (LI: 449). Pełniąc funkcję epitetu, podkreśla on istotną cechę nazywanego desygnatu. Korespondenci stosują niekiedy formy gradualne przymiotnika, podkreślając nasilenie tej cechy. W jednym liście obecne jest charakterystyczne dla epoki oświecenia połączenie *najlepszy ze światów* nawiązujące do filozofii Gottfrieda Wilhelma Leibniza: „A potym nic się nowego **na tym najlepszym** nie dzieje **świecie** [...]” (1765: 12, s. 100). Zdanie to wplecione zostało w wierszowaną pochwałę, można jednak przyjąć, że całość ma charakter ironiczny.

Epitetem *dobry* korespondenci określają często to, co wiąże się z życiem społecznym jak *dobre obywatelstwo* czy *dobre (lepsze) sąsiedztwo*. Zarówno pierwsze, jak i drugie znajduje się przede wszystkim na płaszczyźnie życzeniowej, gdyż szerszy kontekst ukazuje obiektywnemu czytelnikowi ich niedostatki. Do tej grupy tematycznej zalicza się też określenia przysłówkowe: *dobrze rządzące się państwo*, także ta wartość – według korespondentów – należy do płaszczyzny pożądanej, ale nieosiągalnej, np.:

[...] nie masz pod słońcem takiego narodu, gdzieby ustawicznym rozmów celem **dobrze** nie było **obywatelstwa**, gdyż każdy prawie chce sobie ten powinny serca przywłaszczyć przymiot, że własna kocha ojczyznę (1769: 46, s. 376-377).

Sąsiedztwa lepszeo nigdzie W.M.Pan nie znajdziesz (1768: 10, s. 75).

[...] przyslibyśmy do tego stopnia sławy, do tych względów, do tych zaszczytów, które mają **dobrze rządzące się państwa** (1768: 6, s. 43).

Opisując to, co służyć może człowiekowi, autorzy listów przywołują najczęściej *dobry gust* (10x), który oceniany jest w listach subiektywnie¹³. Przykładowo z listu pana *Modnickiego* wynika, że w dobrym guście jest, aby komedie w teatrze były francuskie, bo język polski nie jest miły dla uszu przyzwyczajonych do tego, co nazywa się *dobrym gustem*. Ponadto do szeroko rozumianego *dobrego gustu* należy nie sprzeciwiać się wypowiedziom pięknych dam oraz nie zajmować się sprawami swego gospodarstwa, nie wstawać wcześniej rano, bo chociaż w starożytności to było określane jako dobre, to obecnie „godnym kawalerem” nie wypada:

O ósmej godzinie, gdzie **gust dobry** panuje, nawet lokaje śpią on już prawie ubrany. [...] **Dobrze** to są rzeczy w Herodocie, Plutarchu, Liwiuszu i tym podobnych autorach, którzy bardziej studentom, niż godnym Kawalerom są przywoici. [Dama] dowodząc, iż ani języka do tego, ani dowcipów Polacy nie mają, żeby Komedia polskie mogły przypaść do ucha **dobrym gustem** poionego. [...]. On ważył się zbijać zdanie Damie, a jeszcze pięknej i dowodził i dowodził tego rozumnie

¹³ Natomiast *dobry gust* w nauce zdefiniowany został przez redakcję obiektywnie – zob. M. Dawidziak-Kładoczna, *Definicja retoryczna jako sposób wprowadzania nazw wartości i antywartości w „Monitorze”*, [w:] *Wartości językowe i kulturowe w czasopiśmiennictwie polskim do roku 1989*, red. J. Gorzelana, M. Kaczor, A. Seul, Zielona Góra 2018, s. 36.

w prawdzie i skromnie, ale niepotrzebnie, że Francja przed Molierem nie miała **lepszyc kome-dii** nad te, które się u nas niedawno rodzić zaczęły. [...] Jestże w tej mowie ślad jako **dobrego gustu**? Żal mi jego: jest człek rozumny i serca poczciwego, ale cóż po wszystkim, kiedy nie ma **dobrego gustu** (1767: 33, s. 260-264).

Cały kontekst może sugerować chętnie stosowaną w oświeceniowej ironię. Wynikać może ona z poprzedzenia przez redakcję listu Modnickiego mottem z listu Horacego: *vitae disconvenit ordine toto*, sugerującym dystans wobec zmieniających się mód i gustów. Natomiast w liście Pocziwskiego autor wyraża wprost, że to co nazywane jest przez współczesnych dobrym gustem, wynika z rozkrzewionej w kraju obłudy, gdyż wiąże się z malowaną prawdą, nierzetelnością, niestatecznością i zdradą:

Płeć nawet oboja za prawidło **dobrego gustu** i mody wzięła sobie w obcowaniu delikatność, w słowach malowana prawda, w obietnicach nie rzetelność w przyjaźnij niestateczność i zdradę. [...] Na **lepsze** ułudzenie zażywają tego gatunku ludzie wszelkich powabow i przymilenia (1769: 30, s. 240).

Autor dodaje przy tym, jak ludzie wprowadzają „lepsze ułudzenie”. W tym kontekście słowo *lepsze*, będące formą stopnia wyższy od przymiotnika *dobry*, oznacza nasilenie cechy relacyjnej oznaczającej ‘dobry do czego – potemu, zdalny do czego, sposobny’ (LI 451).

W innych numerach „Monitora” przedstawiane są listy, których autorzy zakładają, że rozwój całego narodu zależy od dobrego gustu, np.:

Im bardziej aplikacją gruntowną, **gust dobry** i umysły nie zaprzątnięte przewencyjami, wzrastające i coraz mnożące się w kraju widzę, tym mocniej wyperswadowany jestem, iż list wyżej położony nie wielu obrazi czytelników (1766: 18, s. 141).

Prawdziwy polor narodu na **dobrym guście** zależy (1768: 96, s. 956).

Z korespondencji można się dowiedzieć, że jako *dobre* określane bywa także zachowanie, stąd połączenia: *dobre obyczaje* (4x), *dobre czyny* (3x), *dobre postęпки* (2x) i *dobre postępowanie* (1x), *dobra maniera* (1x), *dobra skłonność* (1x). Pojawia się też zwrot *czynić dobrze*, np.:

Człek uczciwy woli i pieniądze stracić, niż cokolwiek takiego popełnić, co się z **dobremi** nie zgadza **obyczajami** (1768: 88, s. 804).

W mojej radzie znajdzie pochop do cnoty, do **dobrych czynów** zabierze ochotę, do myśli wspańiałych nabędzie zwyczaju, zasmakuje nauki, wydoskonali się w przemyślach, przyzwyczai się do pożytecznej zabawy, nauczy się życia (1769: 31, s. 251).

Jakoż doświadczyłem tego, że złe lub **dobre** sług **postęпки** pochodzą pospolicie od postępków Państwa” (1768: 93, s. 391).

Życzylbym, aby każdy Pan na to pamiętał, iż najpodlejszy z jego czeladki jest człowiekiem jemu równym [...] i równie skłonny do wdzięczności za **dobre**, łaskawe z nim **postępowanie** (1768: 93, s. 937).

Uczyniłbyś W.M. Pan Mści Panie Monitorze wielką społeczeństwu ludzkiemu przysługę, [...] gdybyś dowiedział, iż sama ludzkość wyciąga **czynić** tym **dobrze**, którzy nas kochając, swoje szczęście w ręce nasze powierzają (1768: 46, s. 380).

Mówić tego nie można, aby **skłonność** owa, którą człowiek w sobie do gniewu chwały, smutku, radości i nienawiści czuje, zawsze była lub koniecznie zła lub koniecznie **dobra**, [...] (1769: 70, s. 561-562).

Od nich się nauczyłem, że chcąc się grzecznym pokazać, trzeba zbytkować, **gadać przeciw** religii i **dobrym obyczajom**, przestawać z osobami podejrzanymi o cnotę i wszystko to czynić, do czego tylko namiętność człowieka pociąga. [...] Towarzysze moi winszowali mi, iż w tak krótkim czasie tyle w **manierze dobrej** postąpiłem (1768: 41, s. 328- 329).

Konteksty w zasadzie wskazują na zachowanie, które służy wszystkim. Zauważyć jednak należy, iż nie zawsze to, co określone jest epitetem *dobry*, ocenione jest pozytywnie. Spójrzmy na ostatni z wymienionych przykładów. Wskazuje on bowiem na sytuację, gdy za coś pożądanego określanego jako *dobra maniera* uważa się mówienie przeciw *dobrym obyczajom* i przeciw religii oraz utrzymywanie kontaktów z osobami „podejrzanymi o cnotę” – czyli podejrzanymi o to, czy są cnotliwi, bo ich cnota budzi wątpliwości – i kierowanie się namiętnościami. Takie zachowanie ma służyć pokazaniu się *grzecznym*, a to słowo w oświeceniu prócz dawnego znaczenia ‘ku rzeczy, do rzeczy, czyście, należycie, dobrze’¹⁴ przyjmuje znaczenie ‘dwornie, obyczajnie, uniżenie’ (LII: 144). Wydaje się, że list ten umieszczony w „Monitorze” miał ilustrować zmianę obyczajowości i podobnie jak w oświeceniowej poezji dydaktycznej „świata na opak” przedstawiał sytuację, gdy chwalone jest postępowanie uznawane wcześniej za niegrzeczne.

Dobre obyczaje wiązać można z ogólnie przyjętym porządkiem, a ten określany jest wyrażeniami: *dobry porządek* (6x) i *dobry rząd*¹⁵ (2x), w tych połączeniach wprowadzane też są formy gradualne (*lepszy porządek*, *najlepszy porządek*), np.:

I tak ów równie urodzony obywatel, któremu lubo szczupła, ale bez publicznej krzywdy zapracowana fortuna wygodnego przy **dobrym rządzie** pozwalała życia, przez zdradliwe obietnice i rozmaite łudzenia musi resztę dni swoich, straciwszy wprzód, co miał, w przeciwnej urodzenia swojemu zostawać sytuacji (1766: 79, s. 614).

„[...] kiedy się przedsięweźmie robić Gramatykę po łacińskiej polsku, snadniejszym się też i **lepszym** ułożyć musi **porządkiem** (1767: 23, s. 181).

Rozum zaś najwyższy tych wszystkich własności rządcy niech nie będzie przebiegły, byle im tak rozkazywać potrafił, żeby te wszystkie w jak **najlepszym porządku** zachowane być mogły (1768: 103, s. 1015).

Obyczaje wiążą się z nauką, a ta może być źródłem rozsądku. W odniesieniu do wychowania, nauczycieli i sposobu myślenia pojawiają się połączenia *dobre wychowanie*,

¹⁴ Znaczenie to podaje słownik z gwiazdką [*] jako rzadsze – zob. B. Matuszczyk, *Słownik języka polskiego S.B. Lindego. Warsztat leksykografa*, Lublin 2006, s. 233-234.

¹⁵ Rzeczownik *rząd* przyjmuje znaczenie ‘ład, porządek, którym się co dzieje’ LV: 181.

dobry rozsądek, dobre rozumienie, dobre refleksje i dobre mniemanie (2x), to ostatnie jednak występuje dwukrotnie i tylko w kontekście negatywnym wskazując na zachowania zarozumiałych nauczycieli:

[...] wszystko co zdrowie krzepczy, siły wzmaga i powierzchowność kształci w **dobrym wychowaniu** odpuszczać się nie powinno (1766: 43, s. 323-324).

[...] ukryte przez góry dla nich gotują przejścia, zgoła na niczym innym im nie zbywa prócz **dobrego rozsądku** (1767: 77, s. 674).

Niech ów młodzieniec **dobrze** o naukach, które mu się zalecają, wysokie o nauczycielu, którego mu za przewodnika w jakowej umiejętności dają, poweźmie **rozumienie** (1769: 70, s. 563).

[...] wielu skorych i prawie ubiegających się nauczycielów, którzy wszystkie starania pracownym sposobem przekładać usiłują i uprzedzeni **dobrym** o sobie **mniemaniem**, drugich na humor i sposób pociągać zwykli (1768: 26, s. 201-202).

Wiedziałem w niej [książce Rousseau – J.G.] z admiracją wraz i z zalem przy cudnym stylu i przedziwnie **dobrych**, mądrych, głębokich **refleksjach**, obok z nimi straszące każdego prawowierne go *sofismata* (1765: 32, s. 244).

Z przykładów wynika, że korespondentów interesowało to, jaki powinien być sposób myślenia i nauczania, postulowali, aby był on dobry i przynosił korzyść.

Autorzy listów wprowadzają też konstrukcje *dobrze serce* (2x), *dobrze przyrodzenie* (1x), *dobra natura* (1x) oraz *naturą [jest] dobroć* – to ostatnie odnosząc do Boga. W tych przykładach aktualizowane jest kolejne znaczenie przymiotnika *dobry* definiowane przez Lindego następująco: ‘dobry ze względu na czułość serca, łagodny, łaskawy, ludzki’ (LI: 450). Podobne znaczenie przyjmuje stosowany przysłówek *dobrze* ‘ludzko, dobrotliwie, dobroczynnie’ (LI: s. 452) w połączeniach: *dobrze życzący, dobrze życzyć*, oto wybrane fragmenty:

[...] ja już wiele stąd czuję korzyści, iż Narodowi memu zawszem jest **dobrze życzący**, choćby on o tym nie wiedział [...] (1765: 25, s. 195).

Życzylbym sobie Mci Panie MONITORZE, żebyś W.M. z **dobroci swojej** obie na **dobrą drogę** naprowadził. Namieniłem wyżej, iż są **dobrej natury** (1768: 97, s. 969).

To tylko nas gubi Mospanie, że u nas Mospanie nie dają tym komendy, którzy **serca dobre** mają (1768: 11, s. 84-85).

Innych krzyżów na ludzi zesłanych Bóg jest sprawcą, jednak nie sprawcą złego, którego **naturą** sama **Dobroć**, istotą łaskawość (1789: 89, s. 806).

[...] dla jego jednego opuściła męża i inne swe dzieci całe **dobrego przyrodzenia** i skrowitych wielce obyczajów (1769: 51, s. 414).

Niekiedy, jak w pierwszym z poniższych przykładów, spotyka się kondensację określeń związanych z tym, co dobre: przywołana jest *dobroć* odbiorcy i *dobra natura* osób opisywanych przez korespondenta (podpisującego się inicjałami M.Z.S.W.) i *dobra droga*, na którą mogą być naprowadzone. Wydaje się, że przymiotnik *dobry*

w tym wyrażeniu przyjmuje znaczenie zapisane przez Lindego jako kolejne ‘pomyślny, szczęśliwy’ (LI: 450), podobnie, jak w połączeniach: *dobra pora* (2x), *dobra okazja*, np.:

[...] zostając o **dobrej porze** rozumiałem, że mi jeszcze do zupełnego uszczęśliwienia brakło towarzysza, z którym mógłbym moją pomyślność dzielić (1766: 76, s. 589).

Gdy przyszło wyjeżdżać, patrzy alic mu kalendarz nie obiecuje **dobrej pory** do wyjazdu, chyba aż za kilka dni (1766: 67, s. 518).

[...] czy podług sumienia moglibyśmy twierdzić, żeby jakie w Polsce znalazło się miasto, którego obywatele w podobnym przypadku chcieliby się swemi żonami obciążyć, a nie raczej byli radzi tak **dobrej okazji** pozbyć się ich ciężaru? (1769: 51, s. 410).

Listy do redakcji dotyczą także tematu nauczania w szkole, korespondenci piszą o nauczaniu gramatyki i przy tej okazji pojawia się przymiotnik *dobry* wyzyskujący kolejne znaczenie słownikowe ‘użyteczny, pomocny’ (LI: 450). Obecne są połączenia *dobra gramatyka* (3x), *lepsza od innych* [gramatyk] (1x). Natomiast występujący w tym kontekście przysłówek *dobrze* przyjmuje znaczenie podstawowe ‘jako powinno być ze wszech względów’ (LI: 451). Przysłówek ten określa też ogólnie: *dobrze przygotowany* i szczegółowo: *dobrze nauczyć po łacinie*, *dobrze rozumieć*, *dobrze w tym języku profitować*. Spotykamy też połączenia: *gramatyka dobrze podawana*, *dobrze nauczająca gramatyka*, *dobrze nauczyć się*, *poduczyć się dobrze gramatyki* (2x), np.:

Tego ja największą znajduję przyczynę w niedostatku **dobrej** u nas łacińskiego języka **Grammatyki** (1766: 101, s. 784).

[...] wszyscy w tej rzeczy mogący sądzić, uznali ja za **lepszą** od innych [gramatyk], które przed nią były (1767: 23, s. 189).

Grammatyka mówię więcej mająca w sobie według wyrażenia Quintyliana, trudu niż okazałości, jeżeli **dobrze podawana będzie** (1767: 23, s. 178).

Drudzy poduczyszysy się już **dobrze** w domu gramatyki, do szkół się udają (1767: 53, s. 418).

Kto może **dobrze po łacinie nauczyć** się bez książek łacińskich co większa bez dykcjonarza? (1767: 54, s. 429).

Trzeba albowiem, aby języka łacińskiego pierwsze początki mieć chcący, do ich zrozumienia już po łacinie **dobrze rozumiał** (1766: 101, s. 784).

[...] potrzeba w domu wolnych godzin bawić się czytaniem książek łacińskich, chcąc prędko i **dobrze w tym języku profitować** (1767: 54, s. 429).

Stąd idzie, iż przystąpiwszy potym do nauk z umysłem tak **dobrze przygotowanym** chwytą się pilnie tego wszystkiego, cokolwiek mu do nabycia onych pomaga [...] (1767: 54, s. 428).

Interesujące z dzisiejszej perspektywy może być to, że dyskusje wzbudzał przede wszystkim sposób nauczania języka łacińskiego.

Niekiedy przymiotnik *dobry* przyjmuje kolejne znaczenie podane przez Lindego: ‘zacny, znakomity, wyborny’. Odnosi się ono najczęściej do przedmiotów materialnych, łącząc się z rzeczownikami konkretnymi: *dobry pałasz*, *dobrze meble*, *dobrze wino*, *dobry*

apetyt (2x), *dobra* (najlepsza) *strawa*, *dobra pasza*, *dobry* (lepszy) *łan*, *dobry kształt rogówki*:

Bekeisza jej jest pilna, ale nie z krótkimi rękawami; rogówka **dobrym kształtem**, ale niedostatecznej wielkości (1767: 21, s. 166).

Nie ten to kraj, co bywał sąsiedzkim straszny narodom. Nie ten Polak, który zbrojny **dobrym pałaszem** broni przystąpienia granic [...] (1767: 66, s. 525).

[...] zgodził się z zdaniem mojej jejmność, przydając, iż te **meble** mogły bydź **dobre** dla tego, który się w modzie nie kocha” (1767: 71, s. 625).

Gdy mi równie jest ciężko, tak z **dobrym winem**, jak i z W.M. Panem szacownemi rozstać się naukami; przedsięwziętem jeszcze tentować łaski jego (1766: 31, s. 228).

[...] przy czerstwych siłach ciało utrzymuje, gdy tym czasem osłabiony zepsowanymi kwasami, by **najlepszą strawę** w złej wilgoci obraca (1769: 70, s. 560).

[zwierzynę] żywcem puszcza w marcu do lasu, tam mając **paszą dobrą** i spokojność trzyma się i mnoży zwierz wszelaki (1768: 24, s. 186).

[...] że gdzie łan jeden u nas gruntu stu drugie i trzecie złotych, tam takiego i cale nie **lepszego** łan kilkanaście tysięcy przynosi (1767: 39, s. 308).

Leksem *dobry* pełni też funkcję epitetu, łączy się z rzeczownikami oderwanymi, tworząc połączenia: *dobra przyjaźń*, *dobry głos*, *dobry* (lepszy) *dowcip*, *dobra* (lepsza) *komedia*, *dobry sen*, *dobry apetyt* (2x), *dobre talenta*, np.:

[...] domawiającemu się Gospodarzowi za jadło i stancją, ażeby z nim nad porachowaniem się czasu nie trawić, wszystkie moje suknie i sprzęty na znak **dobrej** zostawiłem **przyjaźni** (1765: 28, s. 214).

[...] i na kształt skażonej harmonii w muzyce, między **dobre głosy** co raz się z fałszywym semitonem odezwie (1767: 76, s. 643-644).

[...] nie dla sumienia poczciewiej i pilniej Panom swoim służą, ale też i rola z większym staraniem i **lepszym dowcipem** sprawują (1767: 39, s. 308).

Francja przed Molierem nie miała **lepszych komedii** nad te, które się u nas niedawno rodzić zaczęły (1767: 33, s. 263).

[...] usadzili się na to wszyscy prawie znajomi, krewni i przyjaciele, ażeby we mnie wmówić, iż kto ma **dobry apetyt** i jeszcze **lepszy sen**, koniecznie zdrowym być musi (1766: 20, s. 151).

[...] rzadko widzieć, aby się w jednym chłopczyku wraz zeszyły **dobre talenta** i równa im chęć, pilność rozsądek, emulacja i inne wszystkie pomocy zamiast przeszkoda (1767: 41, s. 326-327).

Interesujący jest ostatni przykład, w którym połączenie *dobre talenta* zdaje się redundantne, gdyż oświeceniowy słownik, definiując leksem *talent*, zakłada, że odnosi się do czegoś dobrego ‘dar lub przymiot przyrodzony, zdatność, zdolność’ (LV: 644). Słowo to oznaczające pierwotnie jednostkę miary¹⁶ pojawiło się w polszczyźnie za

¹⁶ Jako pierwsze znaczenie Linde podaje: *talent* ‘waga pieniężna grecka, rzymska’.

pośrednictwem Biblii, ale utraciwszy w świadomości użytkowników bezpośredni kontakt ze źródłem, od XVI wieku pełniło funkcję biblizmu¹⁷.

Wykorzystane są też inne znaczenia leksemu *dobry*, przykładowo ‘znaczny, spory, co do wielkości; liczby, siły, wagi, ogromny, potężny, liczny, gromadny’ (LI 450). Autor zastosował stopień wyższy: *lepsze trzy części świata* w celu podkreślenia wielkiego obszaru znaczenia, by w efekcie zestawić go z obrazem „trzech łokci ziemi” wskazującymi na grób i marność zabiegania o wiele:

Ten, któremu **lepsze trzy części świata**, ciasne się być zdawały, który obszerne dostać od morza do morza państwa otomańskiego granice, chwalebnie za morze rozciągnąć usiłował, ostatnie przy zgonie życia przez śmiertelne konwulsje sforcując siły, oto! zaledwie widzicie trzy łokcie ziemi pozyskał (1769: 61, s. 493).

W podobnym znaczeniu (‘wiele, znacznie, mocno, bardzo sporo’ – LI: 452) występuje też przysłówek *dobrze*, odnosząc się do pory dnia (*dobrze po zachodzie*) oraz do czynności wykonywanej często intensywnie (*dobrze pijać, dobrze się napić, dobrze smęcić, dobrze ćwiczyć, dobrze przygotowany, dobrze się bawić*) lub cechy – *dobrze gorący*:

[...] chciałem zajechać do dworu, ale że już było **dobrze po zachodzie słońca**, wolałem stanąć w karczmie, niż wieczornym przyjazdem być mu przyczyną jakiego naprzykrzania (1768: 10, s. 74).

[...] a tym czasem tym przykrym nałogiem, tak **dobrze smęcisz** wszystkich bliźnich swoich, że powoli wszyscy od ciebie uciekać będą (1767: 31, s. 245-246).

Proszę zatem W.M. Pana Dobrodzieja pozwól nam się ucieszyć cokolwiek, przecież to i Ojcowie nasi **dobrze pijali**, a podsciwie służyli Ojczyźnie (1766: 19, s. 145).

Przedtym to Mospanie nigdzie **lepiej** nie można było się **napić**, jak w Warszawie (1768: 11, s. 87).

Są to prawda w niektórych kraju naszego miejscach i miastach, jako w samej Warszawie Lekarze sławni, **dobrze** w swym rzemieśle **ćwiczeni**, poczciwi [...] (1769: 100, s. 1074).

Milszej ja nad te nie żądam wygody/ Wśród zimy przenikającej, / Jak gdy w kąciku szczipłej gospody. /Piec znajdę **dobrze gorący** (1768: 52, s. 427).

Jaka usilność w wynajdowaniu i układaniu zabaw różnych, gdy nie tak pragną, aby **dobrze się bawiły**, jako bardziej, aby o nich, że się **dobrze bawią**, sądzili ludzie (1767: 94, s. 800).

Zwróćmy uwagę, że w tych kontekstach leksem nie odwołuje się bezpośrednio do etyki, podobnie jak połączenie z przysłówkiem *dobrze* oznaczającym ‘w miarę, czyście k’rzeczy, w sam raz’ (LI: 452), np. *napisze dość dobrze, dobrze wyrazić, znać dobrze, poznać dobrze, rozumieć dobrze, wiedzieć dobrze* (2x), *dobrze powiedzieć, dobrze się powodzi*, np.:

¹⁷ J. Godyń, *Od Adama i Ewy zaczynać. Mały słownik biblizmów języka polskiego*, Kraków–Warszawa 1985, s. 156-157; więcej J. Gorzelana, *Nawiązanie do Biblii w oświeceniowym „Monitorze”*, referat wygłoszony podczas konferencji *Język religijny dawniej i dziś w kontekście teologicznym i kulturowym*, Poznań 22-24 września 2016 r. [materiały w druku].

Napisze kto z Polaków rzecz jaką **dość dobrze**. Zarażony prewencją cudzoziemską, jeszcze nie czytawszy, już ją potępia [...] (1767: 54, s. 430).

Nigdy *Molier* **lepiej** nie wyraził miłości, jako wprowadzając na scenę damę pobitą, która cały swój gniew wywiera na tego, co ją chciał obronić (1769: 44, s. 364-365).

[...] **poznałem dobrze** obyczaje i skłonności tych, którzy mogą mi być zdadni w czas przyszły” (1767: 16, s. 124).

Pan rozumny **zna** to **dobrze**, iż go dla tego Najwyższa Opatrzność darami fortuny obdarzyła, aby uboższych i nieszczęśliwych ludzi wspomagał (1768: 93, s. 935).

Wiem dobrze, uczony Monitorze, że Heraklita tonem narodowe wytykać przestępstwa, [...] (1765: 25, s. 195).

Monitor!, **dobrze** to starzy **powieźdiele**, że człowiek zamyśla, a Pan Bóg dysponuje” (1766: 76, s. 590).

Przed dwoma laty przybyłem do Warszawy tym umysłem, jakim pospolicie młodzi kawalerowie zwykli przy dworze bawić się Z początku **dobrze mi się powodziło** (1767: 16, s. 123).

Powyższe przykłady ilustrują ocenę zachowania pod względem stosowności, nie zaś w kategoriach dobra i zła.

W analizowanych tekstach – listach i ich obudowach – pojawiają się też określenia ludzi derywowane od części *dobr-*, będącej nierzadko tematem słowotwórczym neologizmów. Znajdują się w tej grupie zarówno określenia z przysłówkiem *dobrze*, jak i połączenia przymiotnikowe.

Pierwsze – określenia przysłówkowe – są to nazwy dotyczące pochodzenia. Przykładowo połączenie *dobrze urodzony* przyjmujące znaczenie ‘z dobrego domu’ (LI: s. 452) odnosi się do stanu szlacheckiego, może określać damę lub szlachcica, oto przykłady:

Szczerem naprawienia umysłem oskarżam przed W. M. Panem Damę pewną **dobrze urodzoną**, ale do wyśmienitych stanu i wieku swego niestosującą się zwyczajów (1767: 21, s. 161).

Wiedząc oprócz tego, że każdy **dobrze urodzony Człowiek**, żadnych innych nad jedne kartowe płacić nie powinien długów, rozkazałem kamerdynerowi krawców, szewców i innych rzemieślników codziennie z regestrami przychodzących, bez żadnej odsyłać zapłaty [...] (1765: 28, s. 216-217).

Dobrze zaś **urodzony** człowiek, jakże go to wiele dla samej **dobrej** musi obrócić **kompanii**, trzeba z **dobrym** powitawszy się **przyjacielem**, flaszkę z nim jedną i drugą wypić, trzeba w karteczki pograć, trzeba pójść do tej i owej, gdzież się tu tedy zostanie tyle czasu, ażeby się na sprawę tak **dobrze** jako i mieszczanin przygotować można [...] (bo czyż szlachta będzie musiała pilnie prawa się uczyć? Ah...) (1765: 6, s. 40).

Jak widać, owo *dobre urodzenie* nie gwarantowało odpowiedniego zachowania, gdyż podana dama nie zachowywała się stosownie do swego stanu, a ocena zachowania pozostałych *dobrze urodzonych ludzi* może być kontrowersyjna. Pierwszy obraz dotyczy osoby, która wydaje pieniądze na pijaństwo i hazard, a nie płaci za pracę rzemieślnikom, uważając, że jest to zgodne z jej stanem. Drugi jest niejako skargą na mieszczan-prawników, którzy mają lepsze warunki do przygotowania się do pracy.

Korespondent uważa, iż szlachta powinna przede wszystkim dbać o spotkania z osobami określonymi przymiotnikiem *dobry* (*kompania, przyjaciel*) i nie można od niej wymagać pilności w uczeniu się przepisów prawnych.

Człowiek w listach do redakcji często wartościowany jest pozytywnie przez epitet wyrażony przymiotnikiem *dobry*, gdzie leksem ten przyjmuje znaczenie podstawowe, 'jaki powinien być ze wszystkich miar' (LI: 499).

Jednokrotnie występuje połączenie *dobry obywatel*, które redaktorzy „Monitora” stosują do gorliwego korespondenta zatroskanego o ojczyznę. Istotny jest szerszy kontekst – przymiotnik *dobry* występuje tu w połączeniu szeregowym z przymiotnikiem *ważny* i w sąsiedztwie rozbudowanej przydawki określającej rzeczownik *patriota* – *rozumnie gorliwy o honor narodu swego*. Zestawienie to wskazuje na pewną komplementarność, sugeruje także, iż bycie dobrym obywatelem nie gwarantuje rozumnego patriotyzmu i uważności wobec potrzeb ojczyzny:

Następujący list, który bez podpisu zaległy z poczty odebrałem i to nie znajoma ręką pisany, nie pozwilił mi się domyślić czyimby miał być z korespondentów moich dziełem cożkolwiek jest, przyznać Autorowi onego jednak należy, że gorliwość swoją roztropnością umiarkował, pokazując się być nie mniej **dobrym** jak uważnym Ojczyzny swej **obywatelem** i o honor narodu swego rozumnie gorliwym patriotą [...] (1769: 52, s. 416).

W innych zaś listach pisanych do redakcji przymiotnik *dobry* wstępuje jako określenie człowieka w relacjach międzyludzkich: np. *dobry przyjaciel* (4x) – interesujące, że to wyrażenie najczęściej odnosi się do sytuacji związanej z częstowaniem alkoholem¹⁸, i występuje w sąsiedztwie połączeń: *flaskę jedną i drugą wypić* (1765: 6, s. 49), *flaskę skończyć* (1767: 51, s. 403), *podochocić sobie* (1766: 19, s. 143). Tylko jedno użycie połączenia *dobry przyjaciel* wskazuje na inną sytuację – odnosi się do człowieka, który został oszukany. W całym liście mowa o oszukiwanych ludziach, a przyjaciel określony nazwiskiem znaczącym Nieborakiewicz był typem takiego człowieka:

Imć Pan Nieborakiewicz grzeczny młodzieniec i mój **dobry przyjaciel**, po trzykroć obowiązki przyjaźni z panem Oszusto-szczerzeckim, który za każdą zdradą tak się umiał wykręcać z winy, iż Imć Pan Nieborakiewicz, jako lekko wierny, zawsze na umyśle przekonany zostawał o jego szczerości (1769: 30, s. 242).

Połączenie *dobry przyjaciel* może tu wskazywać pośrednio na gruntowną znajomość sytuacji, jaka jest możliwa tylko wśród zaprzyjaźnionych. W grupie ludzi umieścimy też określenia *dobry mąż* (2x), *dobry Pan* (2x), *dobry sługa*, *dobry sąsiad*, *dobry ziomek* i ogólne *dobry człowiek* (2x). Obraz *dobrych kobiet* sprecyzowany został przez nazwanie różnych stanów w bliskim sąsiedztwie: *dobra żona*, *dobra matka*, *dobra przyjaciółka*,

¹⁸ Trzy konteksty na cztery dotyczą spożywania trunków.

wszystkie one zostały wyodrębnione z grupy określonej leksemem *damy*, co sugeruje ich stan szlachecki¹⁹, podobnie jak połączenie *dobry Pan*, oto przykłady:

A za cóż my **ludzie dobrzy** od surowości dawnych filozofów dalecy, mamy się kondemnować, że sobie czasem przyjaciel z przyjacielem podochoci (1766: 31, s. 229).

[...] żem jeszcze dotąd żadnego nie widziała mężczyzny, mającego te przymioty, które **mąż dobry** mieć powinien” (1768: 98, s. 971).

[...] cieszy się z tego i widać po nim wewnętrzną radość, gdy go poddani **dobrym Panem** i ojcem swym nazywają” (1767: 33, s. 262).

Nie może być **dobry sługa**, który nie kocha Pana [...] (1768: 93, s. 936).

Nie chciał on sam o sobie pisać do W.M. Pana, żeby się nie zdał sam siebie chwalić, mnie tedy jako **dobrego sąsiada** o to obliłował (1768: 105, s. 1027).

Mam przecież [...], że i najszcześliwie znajduję między damami przymioty, które w rozsądnej pilnują się uwadze [...] myślą samą przez się i czynią powinności **dobrych żon, dobrych matek i dobrych przyjaciółek**, społeczności wolne od rozruchów miasta, w spokojnej cichości, szczęśliwie w włościach swoich prowadzą życie (1768: 84, s. 683-684).

Leksem *mąż* występuje też w znaczeniu ‘mężczyzna, człowiek, w poważnej mowie’ (LIII: 61) i wykorzystany jest w liście *Sebastjana Prawdzickiego*, który w bliskim sąsiedztwie umieszcza określenie *dobry mąż* ze zwrotem *mówić prawdę* i *ganić nieprzystojne*. Wskazuje on w dalszej części listu na przyczyny zmian zachodzących w ludziach²⁰. To zła kompania może spowodować, że człowiek staje się złym, natomiast zmienić na dobrego mogą dobre przykłady lub książki. Innego zdania jest *Literacki*, piszący, że książki wpływają na intelekt, nie na dobroć czytelnika. Natomiast korespondent podpisujący się nazwiskiem *Ucziwski* pisze, że także pod wpływem igrzysk teatralnych człowiek może stać się dobry.

Ci **dobrzy mężowie** wzięwszy na siebie postać wybranych do narodu swojego posłańców, żeby do wszystkich mówili prawdę i ganiłi, co jest w kraju nieprzystojnego [...] Znaliśmy ludzi złych wiele, których potym widzieliśmy, że się stali **dobremi**, patrzyliśmy na **dobrych ziomków**, którzy w oczach naszych poświęcili się na niecnoty, jednych książka albo punkt jaki **dobrego przykładu** nawrócił, drugich **dość dobrych** lada okazja, zła kompania przewróciła (1765: 46, s. 355).

Xiążek cel jest **człowieka** albo **lepszym**, albo uczeńszym **uczynić**. U nas te najbardziej popłacają, które bezbożniejszymi nas czynią (1767: 72, s. 636).

Między wszystkimi rozrywkami nie znajduję milszej dla siebie nad teatralne igrzyska. Te albo wiem nie bawią, ale i **lepszymi** czynią **człowieka** (1768: 88, s. 800-801).

Również o zmianie *złego* w *dobrego* i *dobrego* w *złego* mówi następująca wypowiedź: „Casus takowy ze złego **uczynił dobrego**; trafił się i drugi, że **dobry** a nieostrożny staje

¹⁹ Linde podaje: *dama* z franc. ‘zaczniejsza białogłowa’ (L410).

²⁰ O ich znajomości świadczy nie tylko deklaracja „znaliśmy”, lecz także określenie rzeczownikiem *ziomek* ‘współzimek, ziemek tegoż miasta; ziemek tegoż kraju, narodu’ (LVI cz. 2:1065).

się takim, z jakim przestaje” (1765: 46, s. 356). W wypowiedzi tej zastosowano substancywizację przymiotników, odnosząc je do rzeczownika *człowiek*.

Sporą grupę stanowią połączenia wartościujące kogoś ze względu na profesję i czynności, które wykonuje, np. *dobry nauczyciel* (3x), *dobry sędzia*, *dobry geograf*, *dobry geometra*, *dobry gospodarz*, *dobry statysta*, *dobry filozof*, *dobry jeździec*, np.:

Jak wielce Ojczyzna żywie nieużytecznych synów z uszczerbkiem swoim, obfitując zaś w **dobrych nauczycielów**, nie będzie zapewne tylu liczyła ludzi niezdarnych do niczego (1769: 34, s. 275).

Przyjąłeś W.M. Pan wdzięcznie Imć Panów Wodnickiego i Bezstronnickiego skargi, i projekt ku poprawie zdrożności, [...]. Przyjmiesz też ufam przeciw tym skargą obronę, a to z sprawiedliwości, jako **dobry sędzia** (1767: 41, s. 321).

Nie zważały bynajmniej odległości miejsca, choć jest **dobry geograf**, nie mierzyłyby ani liczył, tylosetnych mil tegoż, choć jest **dobry geometra** i **Rachmistrz**, nie zastanawiały się i nad Fizyczną tego wojska sił możliwością, choć jest **dobry Filozof**, ani też na koniec i nad expensą, choć jest **dobry gospodarz** i nad interessami potencji, choć jest **dobry statysta** (1769: 10, s. 79-80).

Ćwiczenia maneżowe sposobiące do doskonałej na koniu jazdy, gdyby tylko ten cel miały, aby **dobrych jeźdźców** czynić mogłyby być w ten czas przemieszczone między mniej użyteczne nauki, a tym samym obejście się bez nich mniej byłoby godne nagany (1766: 43, s. 325-326).

Interesujące są połączenia przymiotnika (także w stopniu wyższym) *dobry* z określeniem osoby z definicji niezachowującej się dobrze, np. *dobry zdrajca*, *dobry junak*²¹. W liście pana *Ludziolubskiego* (1767: 66), który próbuje przedstawić odwrócenie porządku aksjologicznego, gdzie to, co złe, jest robione *dobrze*. Słowo *dobrze* nabiera tu znaczenia intensywności ‘wiele, znacznie, mocno, bardzo sporo’ (LI: 452). Autor wykorzystuje tu pewną homonimiczność, z której wynikają sprzeczności:

[...] nie tajno światu i W.M.Pan to widzisz, jak **wszystko złe, bardzo dobrze robimy**, zdrady, fałsze, obłudy i zemsty do ostatniej przyprowadzamy doskonałości i z najgorszemi o **lepsze** w emulacja wchodzimy Ten **dobrze** zamyśla, ten się mści **lepiej**, ów **dobry junak**, ów **lepszy zdrajca**, ten pochlebca wyśmienity, ci walni pijacy, wszyscy są **dobrzy**, a złego nie pytaj. Już teraz tak ciężkie nastały czasy, że **złego od dobrego** rozeznąć trudno (1767: 66, s. 522).

Ostatnie zdanie wskazuje na zatracanie różnicy między tym, co wartościowane dodatnio, i tym, co wartościowane ujemnie.

W jednym liście użycie słowa *dobry* sugeruje kolejne znaczenie zanotowane przez Lindego z kwalifikatorem *per excellentiam* ‘pocziwy, cnotliwy’ (LI: 449), odnosi się do księdza plebana – *dobry staruszek* określonego deminutywem informującym dodatkowo o życzliwej pobłażliwości:

²¹ Linde podaje: *Junak* a) ‘młody, czerstwy chłop albo żołnierz’ § *nagannie*: ‘śmielek, śmielec, stalogryz, językiem szermuje, groźnie się odkazuje a tchórzem podszyty, fanfaron’ LII: 278.

Siedzieliśmy u stołu jak na stypie; pogadawszy trochę o naszych stajniach i psiarniach, jak na koniec dyskursu brakło, iż **dobry** nasz **staruszek** Xiądz Pleban kazanie swoje powtarzać zaczął i uśpił wszystkich, co do jednego (1766: 19, s. 143).

Redakcja „Monitora”, apelując do czytelników o przesyłanie korespondencji, zachęca, aby list był „podpisany zmyślonym imieniem [...]” (1765: 2, s. 13). Autorzy, tworząc swoje określenia, niejednokrotnie odnosili je do treści korespondencji. Są to więc często nazwiska znaczące²². Wśród podpisów spotykamy także konstrukcje derywowane od rzeczownika *dobro*, wskazują one na osoby deklarujące posiadanie tej cnoty. W analizowanej korespondencji występuje pięć takich nazw – wszystkie są złożeniami, co sugeruje, że leksem *dobro* pełnił funkcję określającą w złożeniu i odnosi się do działania – jak *Dobroczyński* (1768: 52, s. 425), do chęci – *Dobrochęcki* (1769: 34, s. 276) oraz do gustu – *Dobrogustski* (1768: 103, s. 1017). Jeden list zawiera podwójną informację o tym, co dobre, gdyż zarówno określenie korespondenta, jak i nazwa miejscowości zawierają w swojej strukturze częśćkę *dobr-*, wskazują one na myśli i wiarę: „[list] Dan w *Dobromyślu* Eudoxus *Dobrowiarski*” (1789: 89, s. 808).

W tym miejscu dodajmy, że niekiedy autorzy listów zwracają się do „Monitora”, tytułując go *dobrodziejem* z bardziej lub mniej rozbudowanym określeniem, oto stosowane formy: *Dobrodzieju* (1767: 72, s. 636), *Dobrodziej mój* (1769: 51), *wielki Dobrodziej nasz* (1767: 31), *W.M.Pan Mści Panie Monitorze Dobrodzieju* (1768: 100), *W.M. Pan Dobrodziej* (1766: 19), *Mci Panie Dobrodzieju!* (1768: 41, s. 327-328), *Mci Dobrodzieju* (1766: 20, s. 152), *Mci Panie Dobrodzieju!* (1768: 41, s. 328), *W.M. Pan Dobr.[odzieju]* (1766: 19, s. 143). Leksem *dobrodziej* definiowany jest przez Lindego jako ‘dobroczyńca, łaskawca, czyniący komu dobrze’ z następującą informacją o użyciu „tytuł, dawający się z uszanowaniem w mowie i w piśmie, leksykograf dodaje: „NB. Pan Dobrodziej wyraża mniejsze uszanowanie, niż samo szczególne słowo Pan; większe zaś, niż z przydajnym spójnikiem, Pan i Dobrodziej” (LI: 446).

Spotykamy też w jednym liście przysłowie zbudowane na opozycji *zły – dobry*: „nie ma[sz] złego, żeby na dobre nie wyszło”, a w drugim aluzję do niego, bez zwerbalizowanej pierwszej części, oto materiał:

[...] rozumiem, że *publicum* z chęcią przyjmie W.M.Pan przestrogi; do których jeśli ten list będzie pobudką i przyczyną, dopiero w ten czas wierzyć zacznę owemu staremu przysłowiu, iż nie masz **złego**, żeby na **dobre** nie wyszło (1766: 56, s. 431).

Rodzice nie zostawili mi tej zachwalonej od Martialisa szczęśliwości, żeby bez zapracowania używać i może to mi **na lepsze wyszło**, nie mając się albowiem na co spuszczać jałem się szczyrze pracy i Pan Bóg mi pobogosławił (1766: 76, s. 589).

²² W. Henzel, *Funkcja nazw osobowych i miejscowych w artykułach „Monitora”*, „Onomastica” 1960, t. VI, s. 231-247.

Dodajmy, że przysłówek *dobrze* przyjmuje, jak już zaznaczaliśmy, analogiczne znaczenia. Najwięcej połączeń zdaje się wskazywać na podstawowe ‘jako powinno być ze wszech względów’ (LI: 451), Spotykamy połączenia: *dobrze zażywać*, *dobrze rządzić* (2x), *dobrze umieć*, *dobrze napisać*:

O jak miło jest być bogatym temu, kto **dobrze zażywać** dostatków umie (1768: 36, s. 289).

[...] o których Arystoteles i zdrowsza Ethica tak sądzi, że aby **dobrze** z sobą **rządzili**, należy żeby drugi nimi rządził i opiekował się, a tym sposobem ich przymuszał, *ut sua bona velint* (1767: 39, s. 312).

[...] przyznać należy, że między nimi i tacy się znajdują, którzy to wszystko dość **dobrze umieją**, ile ich lata i rozsadek jeszcze niedojrzały dopuszcza [...] Niechajby ci Jejmość pamiętali, że chcąc co **dobrze napisać**, nie jest dość mieć naukę, ale trzeba do tego i rozsądku dojrzałego i praktyki dłuższej (1767: 53, s. 421).

Publikowane listy, podobnie jak pozostałe teksty zamieszczone w tym czasopiśmie, miały wpływać na poglądy innych, prowadzić do oświecenia czytelników, tak by potrafili łączyć dobro indywidualne z dobrem zbiorowości²³. Analizując szczegółowo zakres stosowania leksemów: *dobro*, *dobry*, *dobrze* w listach do redakcji pięciu roczników oświeceniowego czasopisma „Monitor” (1765-1769), zauważamy liczne użycia tych form z różnym odniesieniem. Z materiału wyodrębniliśmy ponad 140 użyć leksemów i połączeń wyrazowych, które ilustrują to, co uznawano za dobre. Najczęściej kontekst wskazuje na wartościowanie w kategoriach etycznych, największą frekwencję w tej grupie mają odniesienia do kategorii społecznych i narodowych (np. *dobro powszechne*, *dobro publiczne*, *dobro Ojczyzny* i *dobrze urodzony*). Z listów wyłania się jednak niejednoznaczny obraz tego, co dobre. W niektórych kontekstach widoczny jest relatywizm, np. gdy korespondenci opisują *dobrą manierę*, podkreślają, że jest przeciw *dobrym obyczajom*, w innych listach zauważają trudność w odróżnieniu dobra od zła. W niektórych kontekstach leksemy bazujące na temacie *dobr-* wskazują na intensywność, np.: *pić dobrze*, czy stosowność, są więc użyte poza kategoriami etycznymi.

Wszystkie analizowane odniesienia poświadczane są w słowniku oświecenia, można przyjąć, że listy do redakcji w sposób reprezentacyjny dla epoki ilustrują występowanie analizowanych słów w ówczesnym języku.

Bibliografia

Aleksandrowska E., „*Monitor (1765-1785)*”, [w:] *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996, s. 293-298.

²³ Zob. V. Jaros, *Wartości społeczne w „Monitorze”*, [w:] *Wartości językowe i kulturowe w czasopiśmiennictwie polskim do roku 1989*, red. J. Gorzelana, M. Kaczor, A. Seul, Zielona Góra 2018, s. 117.

- Dawidziak-Kładoczna M., *Definicja retoryczna jako sposób wprowadzania nazw wartości i antywartości w „Monitorze”*, [w:] *Wartości językowe i kulturowe w czasopiśmiennictwie polskim do roku 1989*, red. J. Gorzelana, M. Kaczor, A. Seul, Zielona Góra 2018, s. 31-43.
- Godyń J., *Od Adama i Ewy zacząć. Mały słownik biblizmów języka polskiego*, Kraków-Warszawa 1985.
- Gorzelana J., *Nawiązanie do Biblii w oświeceniowym „Monitorze”*, referat wygłoszony podczas konferencji *Język religijny dawniej i dziś w kontekście teologicznym i kulturowym*, Poznań 22-24 września 2016 r. [materiały w druku].
- Henzel W., *Funkcja nazw osobowych i miejscowych w artykułach „Monitora”*, „*Onomastica*” 1960, t. VI, s. 231-247.
- Jaros V., *Wartości społeczne w „Monitorze”*, [w:] *Wartości językowe i kulturowe w czasopiśmiennictwie polskim do roku 1989*, red. J. Gorzelana, M. Kaczor, A. Seul, Zielona Góra 2018, s. 105-119.
- Kostkiewiczowa T., *Figura adresata w pierwszych rocznikach „Monitora”*, „*Literaturoznawstwo: historia, teoria, metodologia, krytyka*” 2007, nr 1, s. 7-40.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, wyd. II, Lwów 1854-1860.
- Matuszczyk B., *Słownik języka polskiego S.B. Lindego. Warsztat leksykografa*, Lublin 2006.
- „*Monitor*” 1765-1785. *Wybór*, oprac. E. Aleksandrowska, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976.

Leksemy *dobro, dobry, dobrze* w listach do redakcji „Monitora”

STRESZCZENIE: Autorka przedstawia wyniki analizy listów do redakcji opublikowanych w czasopiśmie „Monitor” w latach 1765-1769. Celem pracy jest analiza kontekstów występowania leksemu *dobro* i pokrewnych (*dobry, dobrze*). Zwrócono szczególną uwagę na określenia osób, wśród których obecne są odwołania do społeczeństwa stanowego (*dobrze urodzony człowiek*) i profesji (np. *dobry nauczyciel*). Ze względu na aksjologiczne odniesienia badanych leksemów z analizy wyłania się częściowy obraz systemu wartości ludzi epoki oświecenia.

SŁOWA KLUCZOWE: oświecenie, „Monitor”, list do redakcji, wartość, dobro

Lexemes *a good (noun), good (adjective) and well (adverbe)* in letters to the editorial office of “Monitor”

SUMMARY: The author presents the results of the analysis of letters to the editor published in the “Monitor” magazine in the years 1765-1769. The aim is to analyse the contexts of the occurrence of the lexeme ‘good’ (noun) and related (adjective, adverb). Particular attention was paid to the determination of people, among whom there are references to the class society (a well-born man) and profession (e.g. a good teacher). Due to the axiological references of the studied lexemes, a partial image of the value system of people of the Enlightenment era emerges from the analysis.

KEYWORDS: Enlightenment, “Monitor”, letter to the editor, value, good